

Jarosław Klejnocki

Zaprzysiężony

Kasi

Prowadzę cię za rękę przez ten
dziwny tunel
zegarki fosforyzują ponad ustami
para malutkie
krople skapują na nasze ciemne
twarze trzymam
cię mocno mocno a tam nasze
miasto świeci
jak jubileuszowy tort.

Zobacz szepczę cicho choć śpisz i
tak nie
słyszysz mój wskazujący palec
dotyka twoich rzęs
cóż mogę cóż ja mogę znowu
nadejdzie świt
zamkniemy się w swych ciałach na
jeszcze jeden
dzień. Smutne pąki osamotnione
rośliny.

Prowadzę cię za rękę i zbyt się może
boję zbyt
rzadko odwracam głowę choć
przecież mi nie
znikniesz wybaczone tak szybko płyną
rzeki taki
kruchy pada śnieg i co za siła tkwi
w mięśniach
rozszarpujących powietrze cóż za
rozmarzona
niebieskość żeglujecie ponad nami.

Invisible Mr. Hyde

Właściwie już nie mieszkam tu
Odszedłem
Odwróciłem się Czasem tylko
spotykam siebie
tamtego na ulicy Zazwyczaj wtedy
biegnie:
spóźniony umówiony Przyglądam się
sobie z
rozbawieniem Być niewidzialnym to
spora
uciecha Lubię wracać nocą Kiedy
tamten ja
zasypia siadam na progu łóżka
Przyglądam
się Wtedy jemu śni się anioł o
przezroczystych
skrzydłach Biedny Kiedy zamykam
oczy on we
śnie leci Lekki swobodny I tak to
wygląda
Ja jestem Nikt On już blisko mnie
Kiedy
chwytając kartkę otwierają mi się rany
na
dłoniach To nie boli Jestem
wrozumiały
i cierpliwy Zazdroścę mu
niewiedzy
Podziwiam jego nadzieję

Anamneza

Oślepiiony Po omacku zgaduję kształty rzeczy
Jeszcze jedna mokra jesień To na co czekałem
nie ziściło się Nie szkodzi Uparcie powtarzam
mantrę izolacji Żyję w niszy W pustelni Przy
zatrutej studni

Ogłuszony W wielkiej ciszy wędruję pamięcią
Na pewno nic się nie skończyło Muszą jeździć
pociągi Pełzac gąsienice Ludzie wciąż mówią
"kocham cię" Miasta szumią obojętne Trwam
zastygły w poście

Oniemiały Jak pusto Czemu taka cena Jej
dłonie zapomniane (usta już zamknięta)
To koniec Brak potrzeby Brak uzasadnienia
Boję się Bezruch jest jak robak Nic go nie
powstrzyma (Wciąż rosną mi paznokcie)

Ziemia Piasek Glina